

## GOSTYŃ W ROKU 1793

Po raz drugi spotkał Polskę smutny los rozbioru. W styczniu 1793 roku zajęły wojska pruskie województwa poznańskie gnieźnieńskie i kaliskie, z których utworzono nową prowincję „Prusy Południowe”. Komisarzom nowo zorganizowanych „inspekcji poborowych”, radcom poborowym polecono przeprowadzić inwentaryzację zajętych miast. W tym celu wydrukowano w Poznaniu specjalne kwestionariusze tzw. Indagandę. Wymagano odpowiedzi na 82 pytania, które wszechstronnie miały wyświetlić stan miasta. O Gostyniu, który przydzielono do inspekcji wschowskiej, reformował radca wojenny, domen i podatków von Hirschfeld.

Zobaczmy, jak przedstawia się Gostyń w świetle tego szczegółowego sprawozdania. Gostyń – miasto szlacheckie liczące 1029 mieszkańców (dla porównania Kościan miał wtedy 1076 obywateli i 195 domów) było własnością Jana Nepomucena Mycielskiego, starosty ośnickiego, który był również właścicielem Rawicza (prawdopodobnie Mycielski była właścicielem połowy Gostynia, druga była we władaniu małoletniego wówczas Józefa Nieświastowskiego). Miasto było otoczone rowem miejskim, przez który prowadziły mosty. Były to szczątki dawnych obwarowań. Murów w roku 1793 nie było. Bramy miejskie stały otworem, Ulice w mieście i na przedmieściu były brukowane. Miasto pobierało opłatę mostową i brukowe, które całkowicie wpływały do jego kasy.

W samym mieście było 127 domów. Na przedmieściach dalszych 73. W tej liczbie 200 domów, tylko jeden był murowany. Spośród pozostałych 199 lepianek, 179 pokrytych było szkudłami, a 20 słomą. Jeden dom na przedmieściu był niezamieszany. W mieście było jeszcze 6 pustych miejsc budowlanych, a na przedmieściach 11. Wszystkie stodoły – w liczbie 22 – stały na przedmieściu.

Przy katolickim kościele farnym (innych nie było) czynnych było 5 kapłanów. W odpowiedzi na pytanie, czy istnieją w Gostyniu jakieś sekty religijne, Hirschfeld odpowiedział: „jeden Grek, który jeździ na nabożeństwa do Poznania”. Z innych publicznych instytucji wymienia Indaganda jedynie szkołę z jednym nauczycielem, browar miejski i szpital na 12 osób, która to fundacja posiadała kilka nieruchomości. Kapitałem szpitalnym, wynoszącym 66 talarów 16 srebrnych groszy, zarządzał proboszcz staro gostyński ks. Kolumban Orłowski.

W tymże roku istniały w Gostyniu 3 studnie publiczne i 22 prywatne oraz sikwiarnia – ze sprzętów pożarniczych: 1 sikawka metalowa, 5 haków i 2 drabiny (dnia 30 grudnia 1793 roku wydano ogólnie rozporządzenie, aby każdy sprowadzający się do miasta obywatel dostarczył nowe wiadro skórzane lub też wpłacił równowartość do kasy miejskiej). Było tu również więzienie miejskie, ale w złym stanie. Składało się ono z jednej komórki i mieściło się przy sikwiarni.

Mieszczanie posiadali dużo inwentarza, a mianowicie: 44 konie, 35 wołów, 170 krów, 300 owiec i 180 świń. Miasto posiadało ponadto role miejskie. Łąki dawały rocznie przeciętnie 100 dwukonnych wozów siana. Lasu mieszczanie nie posiadali. Zapotrzebowanie na opał pokrywano w lasach szlacheckich, odległych jedną do trzech mil (budulec dwie mile). Pastwisk i stawów nie było.

O wspomnianych 1029 mieszkańcach podaje nam statystyka, co następuje: w mieście było 229 mężczyzn (żonatych względnie wdowców), 261 kobiet (zameżnych lub wdów), 100 niezonatych synów powyżej 10 roku życia, 116 poniżej 10 lat, 80 niezameżnych córek powyżej 10 lat, 124 w wieku do lat 10, 15 czeladników, 15 uczniów, 86 służących (20 mężczyzn i 66 kobiet) oraz 3 przejezdnych. W tej liczbie było 970 katolików, 58 luteran i 1 menonit (zapewne wspomniany już Grek). W Gostyniu nie było wtedy ani jednego Żyda, i to w czasie, gdy w Poznaniu Żydzi stanowili 24 % obywateli, w Lesznie 44 %, a w Grodzisku nawet 46 %.

W mieście istniało 8 cechów: rzeźnicki (zamknięty w liczbie 16 mistrzów), szewski, kuśnierski, krawiecki, garncarski, płócienniczy, młynarski i pospolity, który obejmował stolarzy, po-

woźników, piekarzy, siodlarzy i rymarzy. W Gostyniu pracowało: 1 piekarz, 4 bednarzy, 16 rzeźników, 2 szklarzy, 4 kowali i puszkarzy, 1 kupiec, 1 kotlarz, 10 kuśnierzy, 41 płócienników (sukienników nie odnotowano; w mieście było czynnych 40 warsztatów tkackich), 2 murarzy, 16 młynarzy (istniało wtedy tutaj 16 działających wiatraków), 1 rymarz, 1 siodlarz, 1 powoźnik, 1 szlifierz, 1 ślusarz, 40 szewców, 4 stelmachów i kołodziei, 4 stolarzy, 7 garncarzy, i 1 cieśla. Odnotowano ponadto: 1 aptekarza, 2 balwierzy i chirurgów (lekarza w Gostyniu nie było), 25 gorzelników, 27 szynkarzy wódki, 1 akuszerkę, 1 kościelnego, 2 stróżów nocnych, 3 olejników, 8 piwowarów, 4 mistrzów piwowarskich, 4 gościnnych, 2 handlarzy szkłem, 1 nauczyciela, 1 kopacza, 2 winiarzy, 2 organistów, 1 kata i 4 kramarzy bez koncesji.

Lecz zdaniem władz istniały jeszcze warunki istnienia dla różnych rzemieślników. Hirschfeld donosi, że mogłoby się jeszcze osiedlić: 2 pończoszników, kapelusznik, garbarz, blacharz, kominiarz, prócz tego do już istniejących jeszcze 3 piekarzy, kilku sukienników, dwóch dobrych krawców, cieśla i rymarz.

Okolo 70 gostyniaków trudniło się wyrobem alkoholu. Z akt dowiadujemy się też, że piwowarstwo i pędzenie gorzałki było głównym dochodem miasta. Prawo warzenia piwa i palenia gorzałki mieli mieszczanie. Oprócz jednego publicznego browaru było jeszcze 25 browarów prywatnych, w których było czynnych 25 kotłów gorzałczanych. Dla okolicznych wiosek nie istniał przymus kupowania napojów w mieście. Również nie miało miasto monopolu na dostarczanie trunków dla pewnych szynków i gościńców. W Gostyniu był tylko jeden pański szynk i pięć gościńców o „stanie Średnim”. Taksy policyjne nie były praktykowane, natomiast policja wzorcowała i stempłowała miary i wagi. W gościńcach panował znaczny ruch. Rocznie odbywało się 8 jarmarków kramnych i na bydło. Radca referuje, że są one bardzo znaczne. Targ odbywał się w niedzielę, co wszędzie w całej prowincji doprowadzało duchowieństwo do rozpacz.

Wieś Brzezcie była własnością miasta. W roku 1793 liczyła 21 dymów i była wydzierżawiana za rocznie 516 tal. 16 sgr. i kilka ściśle nieokreślonych podwód. Innych posiadłości jak folwarków, cegielni, wapniarni itp. miasto wówczas nie posiadało. Kamienie i glina znajdowały się w pobliżu miasta, wapno przywoziło się z miejsca odległego 2 mile. Magistrat gostyński był w chwili przejścia prze władze pruskie zupełnie polski. Składał się z 12 członków, z których prawie żaden nie znał języka niemieckiego. Mianował ich dziedzic Gostynia. Funkcjonariuszami magistratu byli: sługa miejski, kat, który był równocześnie woźnym sądowym i dwaj stróże nocni.

O tym wszystkim informowała Indaganda ukończona przez radcę Hirschfelda dnia 28 września. Wysłano ją do Kamery w Poznaniu, a stamtąd do ministerstwa w Berlinie.